

II zawiera paralelne teologumena judeochrześcijańskie, ale bez gnostyckiego nalotu. Z tej racji należy uznać AJ II za źródło bardziej pierwotne w stosunku do KP i datować je na 2. poł. II w. /s.254/.

Większość ustaleń G.Streckera wydaje się być gruntownie uzasadniona, inne z pewnością zweryfikują dalsze badania. Można ufać, że pozwolą one wydobyć z dokumentów dalsze wiadomości o judeochrześcijaństwie, które wciąż jeszcze jest zbyt mało przez nas poznane. Dla każdego, kto podejmie tę pracę, dzieło G.Steckera będzie służyło jako nieoceniona pomoc.

ks. Franciszek Szulc

3. Ks.Wojciech Kania, Świadkowie Tradycji. Rys patrystyczny, Tarnów 1982, Nakładem autora, s.111

Wydana ostatnio książka ks.dra hab. Wojciecha Kani, wieloletniego wykładowcy patrologii w Seminarium Duchownym w Tarnowie, wyrosła nie tylko z długoletniej praktyki dydaktycznej, lecz przede wszystkim z gorącego umiłowania myśli patrystycznej i pełnego pietyzmu stosunku jej Autora do Ojców Kościoła.

"Rys patrystyczny" ks.W.Kani, oprócz "Przedmowy" /s.1-5/ i "Wstępu" /s.7-9/ składa się z pięciu rozdziałów, "Zakończenia" /s.92-94/, indeksów: biblijnego, imion, geograficznego i rzeczowego /s.95-104/ oraz zestawienia polskich serii tłumaczeniowych dzieł Ojców Kościoła i podstawowych antologii patrystycznych oraz podręczników /s.105-109/. Całość zamknięta została wykazem skrótów i spisem treści.

W "Przedmowie" uzasadnia Autor niewielką objętość swej pracy; ma ona służyć głównie jako pomoc dla tych, którzy pragną korzystać z bezpośredniej lektury dzieł Ojców. Aby tekstów patrystycznych nie przesłaniał czytelnikowi obszernym wstępem, Książd Profesor zdecydował się jedynie na "rys patrystyczny", by czytelnik, nie zmęczony olbrzymimi wstęпами i komentarzami, miał jeszcze ochotę i siłę na sięgnięcie do tekstów Ojców Kościoła. I zamysł ten - trzeba to od razu powiedzieć - realizuje

Autor w sposób znakomity. Po przeczytaniu bowiem niektórych sylwetek Ojców Kościoła pióra ks.W.Kani - nawet jeśli są to sylwetki Ojców wielokrotnie już przedstawianych w polskim piśmiennictwie /choćby tylko w tłumaczonych pracach H. von Campenhausena czy A.Hammana/ - wyłaniają się nowe postacie "Świadków Tradycji", skłaniające czytelnika do zainteresowania się ich tekstami na nowo.

W rozdz. I "Ojcowie Apostolscy" /s.10-20/ autor omawia "Apostolski symbol wiary", "Didache", "List do Koryntian" św. Klemensa Rzymskiego, "Listy" św. Ignacego Antiocheńskiego, "List do Filipian" św. Polikarpa oraz daje kilka uwag na temat twórczości św. Papiasza z Hierapolis. Wątpliwości budzić może jedynie umieszczenie w tym rozdziale w p.7 literatury apokryficznej. Autor jednakże po wyliczeniu jedynie apokryficznych ewangelii i dziejów, szerzej nieco omawia "List Barnaby" i "Pasterza Hermasa. Zgodnie z tytułem "Świadkowie Tradycji" pomija Autor zupełnie literaturę gnostycką. Wymieniając jednakże niektóre apokryfy dobrze byłoby przynajmniej zaznaczyć, iż pochodzą one ze środowisk gnostyckich. Lepiej byłoby może poświęcić literaturze apokryficznej osobny rozdział niż umieszczać ją w rozdziale o Ojcach Apostolskich.

Rozdział II "Kysu..." to "Apologeci i polemści" /s.21-28/. Jak pisze autor: "Pisma jednych i drugich wyszły z ognia zmagania Kościoła z pogaństwem, żydostwem i herezją" /s.21/. Po krótkim przedstawieniu ówczesnych herezji /gnostycyzmu, monarohianizmu i montanizmu/, omawia Ksiądz Profesor piśmiennictwo "Pierwszych obrońców wiary" /Arystydesa z Aten, Teofila Antiocheńskiego oraz "List do Diogneta"/, a następnie, by przytoczyć sformułowania Autora, przedstawiony zostaje "Filozof i męczennik - św. Justyn" oraz "Teolog i męczennik - św. Ireneusz".

Rozdział III nosi tytuł "Twórcy chrześcijańskich ośrodków naukowych" /s.29-45/, wśród których to centrów podkreśla Autor głównie znaczenie Aleksandrii, Kartaginy i Rzymu. Interesujące są już same tytuły podrozdziałów: "1. Pierwszy uczyony Kościoła - Klemens Aleksandryjski", "2. Geniusz i tytan pracy - Orygenes", "3. Dzielny obrońca sprawy w którą wierzy - Tertulian", "4. Gorliwy pasterz - św. Cyprian", "5. Chrześcijański Cycero - Minucjusz

Feliks", "6. Rzecznik wczesnego integralizmu - św.Hipolit". Nie wiedzieć czemu w rozdziale tym umieszczono natomiast jako podrozdział siódmy "Akta męczenników". Wśród "Świadków Tradycji" odgrywają oni rolę tak szczególną, że nie dziwiłby chyba osobny rozdział im poświęcony.

W rozdziale IV "Wielcy doktorowie złotego wieku" materiał w nim zawarty został ujęty w dwu grupach: "Wschód" /s.47-66/ i "Zachód" /s.66-83/, w których przedstawione zostało piśmiennictwo ośmiu wschodnich i sześciu zachodnich Ojców 2. poł. IV i 1. poł. V wieku.

Rozdział V nosi tytuł "Ostatni Ojcowie" /s.84-91/. Wartość tego rozdziału oddają oryginalne sformułowania podrozdziałów: "1. Najpiękniejszy człowiek młodego Kościoła - św.Grzegorz Wielki", "2. Doktor Wniebowzięcia - św.Jan Damasceński", "3. W ramionach Matki - dwa Hymny Maryjne",/"Akathistos" oraz "Hymn ku czci Maryi" - św.Bedy Czcigodnego/.

W "Zakończeniu" /s.93-94/ podkreśla Autor znaczenie Ojców oraz podaje podstawowe wskazówki dla umiejętnego korzystania z dzieł Ojców Kościoła. "Indeks biblijny" /s.95/ wskazuje jak bogato tekst Księdza Profesora o Ojcach Kościoła nasycony jest cytatami biblijnymi. Pewne zdziwienie może budzić następny indeks, w którym, chociaż nazywa się "Indeksem imion", przy nazwiskach nowożytnych pominięte zostały właśnie imiona. Niektóre nazwy geograficzne otrzymały formę utrudniającą właściwie ich odnalezienie, np.: Annesoi - Annizy /s.49/, Hierapolis - Hierapol /s.17/, Nisibis - Nizyba /s.63/. Pozytywnie odnotować trzeba opatrzenie całości indeksem rzeczowym oraz wskazówkami bibliograficznymi. Szkoda tylko, że niektóre są błędne, jak np. przypis na s.94 /jest to omówienie a nie tłumaczenie "Listu" Jana Pawła II/, lub pominięcie na s.108 "Wyznań" św.Augusty na w przekładzie Z.Kubiaka.

Książka ks.W.Kani przedstawia się jednak jako całość o dobrze przemyślanej i zrealizowanej koncepcji, zbudowanej wokół określenia "Świadkowie Tradycji". Dzięki temu posiada ona wewnętrzną jedność i spójność, co jest dosyć trudne przy przedstawianiu życia i twórczości poszczególnych Ojców, jak świadczą o tym chociażby tylko prace M. von Compenhausena i A.Hammana.

Uroku książce dodają właściwości stylu ks.W.Kani, dzięki któremu materiał w niej zawarty odbierany jest z dużym zainteresowaniem. Niektóre jednak porównania są może zbyt często powtarzane, np.: /"Didache"/ - "p e r ł a wczesnego piśmiennictwa" /s.13/, "List do Diogneta to p e r ł a w literaturze młodego Kościoła" /s.24/, "O modlitwie" - p e r ł a wśród dzieł wielkiego aleksandryjczyka" /s.33/. Świadczą one jednak o zachwycie Autora nad literaturą patrystyczną. Przybliżają nam ją również bezpośrednie odniesienia do historii i literatury polskiej: J.Kochanowskiego /s.41/, A.Mickiewicza /s.52/, J.Długosza i bł.Jadwigi Królowej Polski /s.93/.

W "Przedmowie" odwołuje się Książd Profesor do swej serii "Głos Tradycji" określając ją jako wybrane z Patrologii "perły" /s.5/. Połączenie "Głosu Tradycji" i "Świadków Tradycji" dałoby polskie "portrety Ojców Kościoła" ilustrowane własnymi przekładami ich autora. Ze względu na niewielki nakład zarówno "Głosu Tradycji", jak i "Świadków...", a przede wszystkim ze względu na ich wartość, uzasadnione byłoby ich nowe opracowanie oraz wydanie w nakładzie, który by umożliwiał ich osiągnięcie wszystkim zainteresowanym. Nakład bowiem 100 czy 400 egzemplarzy czyni je trudno dostępnymi "perłami" w polskim piśmiennictwie patrystycznym.

Czesław Mazur

4. Głos Tradycji, Tłum. i oprac. ks. Wojciech Kania, I-VIII, Tarnów 1980-1983, Nakładem autora.

Jest to seria broszur /10x14/ z tłumaczonymi tekstami patrystycznymi, wydawana na wzór włoskich "fioretti patristici" angielskich "pocketbooks", czy francuskich "livres de poche". Każda z nich posiada odpowiadającą treści ilustrowaną okładkę, krótki wstęp i spis rzeczy, co w sumie budzi zainteresowanie oraz zachęca do niedługiej i nienużącej lektury. Twórcą tego oryginalnego przedsięwzięcia jest ks.dr hab. Wojciech Kania,